

Andrzej Szęszół, Niedopieczony szansonista, c

Pijany tłum odchodzi w noc
Do żon swych i kochanków
Przy barze smutnych stołków sznur
I jakiś facet nad pustą siedzi szklanką
Służbowy strój na kołek zdał
Wziął z baru kilka piw
W duszy mu gra co z tego gdy
Nie został przy nim na trochę życia nikt
Jaśko Muzykant
Miejscowy Aznawour
Klezmer co już nie jednej sambie
Zaprzedał dusze
Jaśko Muzykant
Pechowy music man
Klezmer co już w nie jednej knajpie
Nie wygrał szczęścia
A gdy mu w głowie szumi fest
Od piwa i od smutku
To protest song układa swój
Na resztę nocy tak przeraźliwie krótkiej
O szczęście zabierz mnie stąd
Dopóki jest jeszcze czas
Dopóki forsy mi brak
Na jakiś kolejny krach
Nie chcę tych polek i tang
Tych samych kawałków co dzień
Dla waszych głupich min
Dla waszych pijanych serc
Nie zagram wam więcej bo wiem
Że fartu w tym nie ma za grosz
Że nie obchodzę was nic
Gdy kończy się dancing i noc
O szczęście zabierz mnie stąd
Nim adres znów zmienię i styl
Lub zagram się tutaj na śmierć
Samotnie z gitarą jak żyć
Nie odchodź jeszcze nocy stąd
Niech chwilę się powzrusza
Prócz ciebie przecież nie ma nic
Muzykant Jaś i jego zgrana dusza
Jaśko Muzykant
Pechowy music man
Klezmer co już w niejednej knajpie
Nie wygrał szczęścia